GAZETA POZNANSKA.

Nro. 1.

w Srodę dnia 4. Stycznia Roku 1815.

Z Warszawy dnia 27. Grudnia.

Dzień 12. starego, a 24. nowego stylu, b. m. był w *Warszawie* obchodzony uroczyście; dzień ten był dniem wylania się uczuć nayszczerszego przywiązania, wdzięczności i poszanowania ku Temu, którego zarówno obecne iak naypóźnieysze wieki, nazywać będą prawdziwie *Wielkim*, gdyż wielkość swoię zakłada w uszczęśliwianiu ludów, których szczęścia pragnąc przedwieczna Opatrzność, poddała pod zarządy Jego nayłaskawszego berła.

Już w przeszłym numerze gazety naszey umieściliśmy odezwę tworzącego się w *Warszawie* Towarzystwa Dobroczynności. Cóż zaiste może bydź stósownieyszego z obchodem uroczystości urodzin wspaniałomyślnego Monarchy, iak zawiązanie się Instytutu, maiącego za cel ocierać łzy nieszczęśliwych; cel tak głównie należący do wzniosłych dążeń *Alexandra*, którego przysłowie potomne wieki powtarzać sobie będą: *W szczęściu moich ludów, znayduię moie własne!*

Dnia 23go, iako w wilią tego świetnego obchodu, dana była na teatrze narodowym, okazale illuminowym, nowa oryginalna narodowa opera: „*Jadwiga*, Królowa Polska." Piękne myśli liczne w tem dziele, wszystkie mieysca daiące sposobność do zastósowania, przyimowane były z tém nayżywszem uniesieniem które pochodzić tylko może z serc prawdziwą przeiętych wdzięcznością; serc, słodką ożywionych nadzieią; serc, którym uczucia wdzięczności równie są świętem prawem, iak uczucia honoru. Na końcu widowiska dał się słyszyć powszechny odgłos: *Niech żyie wspaniałomyślny Alexander!*

W dniu samey uroczystości zebrały się wszystkie Władze obudwóch narodów, tak woyskowe iak i cywilne, dla złożenia szczerych swych życzeń Jego Cesarzowiczowskiey Mości Wielkiemu Xięciu *Konstantemu*, iakiemi przeięte są dla iego N. Brata. Udał się potém cały świetny orszak do kościoła farnego świętego Jana i kaplicy obrzędu Greckiego, gdzie liczne zgromadzenie słało pobożne modły do Nieba, o naydłuższe i naypomyślnieysze życie Uszczęśliwiciela ludów. W czasie *Te Deum* słyszyć się dały wieloliczne wystrzały z dział. Przed nabożeństwem odprawiła się parada woyskowa. Nastąpił potém wielki obiad u JW. Marszałka Polnego, Hrabiego *Barklay de Tolly*, na którym znaydowadź się raczył Jego Cesarzowiczowska Mość Wielki Xiążę, a na który zaproszone były wszystkie znakomite Władze i świetne grono gości. W czasie stołu, gdy spełniano toast za zdrowie N. Monarchy, dały się znowu słyszyć wystrzały działowe, wieczorem zaś całe miasto z nayszczerszey i dobrowolney chęci mieszkańców, rzęsisto oświecone było. Szczególniey mieszkania znakomitych osób celowały w powszechney illuminacyi, równie okazałością iak gustem. W tymże dniu, zaledwie utworzone Towarzystwo Dobroczynności, wierne swoiemu powołaniu, dało ucztę dla znaczney liczby ubogich tey stolicy, czego bliższy opis

przyrzeczono nam przesłać do następuiącego numeru.

Dnia 25. Generałowie woysk Rossyiskich, z powodu przypadaiących urodzin swoiego ukochanego Wodza, JW. Marszałka Polnego Hrabiego *Barklay de Tolly*, dawali okazałą ucztę w pałacu Mniszkowskim, która zakończyła się pięknym feierwerkiem.

Z Wiednia dnia 15. Grudnia.

N. Pan raczył JW. JX. *Wacława Leopolda Chlumczańskiego*, Biskupa Lytmeryckiego i swoiego taynego Radcę, przez wzgląd na iego świetne przymioty, zasługi i szczególnieyszą znaiomość dyecezyi Pragskiey, mianować Arcy-biskupem Pragskim w mieysce zmarłego szanownego Arcy-pasterza, *Wilhelma Floryana* Xięcia *Salm*.

Z Koblencu d. 24. Listopada.

Ogłoszono tu co następuie: „Do ochotniczych strzelców średniego Renu. Ochotnicy! Pokóy rozwiązał wasze korpusy, utworzone iedynie na czas woyny. Powróceni iesteście waszym dawnieyszym zatrudnieniom! Oyczyzna niesie wam podzięki za wasze męstwo, za waszą gotowość do boiu! Kto z pomiędzy was życzy sobie pozostać nadal w służbie woyskowey, niech się zgłosi u Zwierzchnika mieyscowego, i niech wniydzie w szeregi regularney milicyi, sczepu przyszłey zbroyney siły swey oyczyzny. Czas służby w milicyi rachowany wam będzie za służbę woienną, do któreybyście w przyszłości mogli bydź powołani.

Koblenc dnia 18. Listopada 1814.

Kommissarz W. Rządztwa
Sack."

Z Darmstadu d. 12. Grudnia.

Dziś rano około godziny 5tey zawalił się dach tuteyszego domu widowiskowego z wielkim łoskotem. Gdyby ten okropny przypadek był się wydarzył 9. godzinami rychley, byłby iakie 2000 ludzi przyprawił o życie.

Z Włoch dnia 8. Grudnia.

Naywiększa część woyska Austryackiego ruszyła iuż w pochód, ustępuiąc z naszych prowincyów, i iak słychać, tylko słabe pozostaną osady w miastach państw Papiezkich, których los nie iest dotąd rozstrzygniony. Woyska, które stały w *Ferrarze*, *Bolonii*, *Parmie*, *Kremonie* i *Kodonii*, pociągną powoli przez *Padwę*, i wrócą górami Tyrolskiemi do *Austryi*.

Xiężniczka *Wallii* kontynuować będzie swą podróż z *Neapolu* do *Palermy*, lub do *Korfu*.

Oyciec S. udał się dnia 3. czterema sześciokonnemi powozami przez ulice Rzymu do kościoła *S. Piotra in Montorio*, dla odprawienia tam swych pacierzy. Nie assystowała Jego Świątobliwości straż przyboczna, ale natomiast otaczali iego poiazd lokaie Papiezcy, którzy każdemu żebrakowi spotkanemu na ulicach, które Papież przebywał, po Skudzie rozdawali.

Jego Świątobliwość znayduie się w słabem zdrowiu. Monsignor Gelesi ma bydź wysłanym do N. Cesarza *Alexandra* w znaczeniu nadzwyczaynego Sprawuiącego interessa.

Król Neapolitański zaszczycił honorowemi medalami wszystkich tych, którzy w dziękczynnych adressach swe przywiązanie i wierność do iego osoby wynurzyli, adressa zaś kazał zachować w Królewskich archiwach.

Naynowsze wiadomości z *Neapolu* donoszą, że się tam dały uczuć dwa lekie wstrząśnienia ziemi — są to zapewne przesłańce wybuchnień Wezuwiusza. O tymże czasie spostrzeżono znaczne ubycie wody w studniach, a w niektórych zupełnie woda powysychała.

Xiądz *Cunelly*, Dominikan, poświęcony został w *Rzymie* na Biskupa *Nowego Yorku* (w Ameryce północney). Święcił go Kardynał *Brancadoro*, Arcybiskup Fermski, przy

assystencyi kilku innych Biskupów. Królowa *Etruryi* była z synami swoiemi obecną na tym obrzędzie.

Z Królestwa Sardyńskiego.

Król *Wiktor Emanuel* przywrócił w *Sabaudyi* dawne prawodawstwo, i zmnieyszył dotychczasowe podatki.

Gazeta Wiedeńska pisze, iż podana naypierwey przez gazety Włoskie wiadomość o losie, który miał spotkać Uniwersytet i Akademią Turyńską, iest mylną według doniesień, które o tém z pewnego źródła otrzymano. Urządzenia wyroku Królewskiego z dnia 8go Października, tyczą się iedynie przywrócenia Uniwersytetu do takiego stanu, w iakim się przed nastąpieniem Rządu Francuzkiego znaydował. Wielka sława, którą miał podówczas rzeczony Uniwersytet, ręczy za dobroć owoczesnego urządzenia onegoż. Wszyscy celuiący zasługami Professorowie, którzy według owey wiadomości odprawieni bydź maią, a mianowicie *Valperga*, *Rossi*, *Bruno*, *Rajneri* etc., nietylko że nie wyszli z grona Uniwersytetu, lecz są nawet dotychczas Przełożonymi lub Członkami fakultetów swoich. Jedynie Opat *Valperga*, szanowny 80letni starzec, niemoże iuż pełnić obowiązków nauczycielskich. Wreszcie znayduie się pomiędzy nowo-umieszczonymi nauczycielami w *Turynie* wielu takich, którzy pod przeszłym Rządem byli członkami Uniwersytetu.

Wielka Brytania.

Pod tym napisem zawiera Dostrzegacz Austryacki z dnia 22. Grudnia, co następuie:

Lord *Donoughmore* zapowiedział dnia 26. Listopada w wyższey Izbie, iż 1. dnia m. Grudnia uczyni wniosek względem interessów *Europy*, których bieg nabawia go obawy i niechęci. Stemwszystkiém dnia tego (w którym Parlament został odroczony), tak mało zeszło się Lordów na posiedzenie, że Lord *Donoughmore* osądził za rzecz nieprzywoitą, czynić w małém zebraniu propozycye, które, zostawszy od Izby przyiętemi, mogłyby służyć Jego Królewiczowskiey Mci za zasadę do instrukcyi, które ma udzielić Ministrowi swemu w *Wiedniu* do toczących się iescze układów. Chcąc iednakże szanownych członków przekonać, iżby niemyśleli, że płocho, lub bez dostatecznego zastanowienia się nad rzeczą, chciał zwrócić ich uwagę na tak ważny przedmiot, poczytuie sobie dla własnego usprawiedliwienia za obowiązek, pokrótce wyrazić punkta, które wedle iego wniosku miałyby bydź Xięciu Regentowi w naypokornieyszym adresie przełożonemi.

Oświadczył więc Lord *Donoughmore*, iż zamiarem iego było, ażeby przedstawić Jego Królewiczowskiey Mci, iak przyiemnoby było uczuciom tey Izby, gdyby z rozkazu Jego otrzymała wyraźne oświadczenie, iż potęga i źródła zasiłkowe tego kraiu (*W. Brytanii*) w niczém się nieprzyłożyły do uiarzmienia *Norwegii*, i że tak waleczny i niepodcyrzliwy lud nie przez przyczynienie się floty Brytańskiey został głodem pozbawiony swey niepodległości;

Że zawarte z Królami Sycyliyskim i Neapolitańskim ugody, nie są tak niezgodnego i przeciwnego sobie brzmienia, iak powszechne niemal zdanie utrzymuie, to iest: że nasze własne zasiłki pieniężne, które iednemu wyliczamy mocarstwu, czynią ie sposobném, do zaczepienia po nieprzyiacielsku tych posiadłości, któreśmy drugiemu zaręczyli mocarstwu;

Że nasz Minister na Kongressie Wiedeńskim odebrał od Xięcia Regenta instrukcye, ażeby w żadnym przypadku nieprzystawał na iakiekolwiek układy, któreby *Saxonii* nie zaręczały iey bytu pod teraznieyszym iey Monarchą, i iako oddzielne niepodległe państwo;

Że odebrał instrukcyą, ażeby statecznie obstawał za niepodległością i całością *Polski*, iako wielkiego na lądzie wału przeciw zgwałceniom *Francyi*, lub którego kolwiek bądź innego mocarstwa Europeyskiego;

I nakoniec, że odebrał zlecenie, ażeby baczności swey zwodniczém ofiarowaniem powiększenia *Hannoweru* niedał odwieśdź od prawych zasad polityki i sprawiedliwości, kiedy takowe przysporzenie kraiu nieuczyniłoby tego słabego państwa dość mocném do utrzymania się same w sobie i naypewnieyszym byłoby środkiem do wikłania *W. Brytanii* iako głównego mocarstwa we wszystkie przyszłe woyny stałego lądu.

Nadto — zakończył Lord *Donoughmore* — byłoby iescze iego zamiarem, ażeby upraszać Xięcia Regenta, iżby raczył przypomnić naszemu Ministrowi w *Wiedniu* deklaracye, które mocarstwa sprzymierzone, przeszedłszy granice *Francyi*, i późniey znowu, gdy się zbliżyły pod bramy *Paryża*, wydały, a nadewszystko to, że ten wielki i ślachetnie myślący naród wdał się w tę długą i twardą woynę, ażeby inne od uciemiężenia Mocnieyszego wybawił, a nie, żeby był uczestnikiem ogołocenia słabego i bezbronnego.

Zobowięzywał się Lord przełożyć te zasady pod rozwagę Izby na przyszłych posiedzeniach, ieżeliby tego człowiek większego znaczenia i powagi, niż on, nieuczynił.

Lord *Grenville* oświadczył, że iedynie dla tego w skutek uczynioney do niego i innych Lordów odezwy przyszedł na dzisieysze posiedzenie, ażeby wynurzył swe myśli względem wniosku szanownego Lorda (*Donoughmore*). Jest on (wniosek) takiego rodzaiu, iż zupełnie w myśl iego (Lorda *Grenville*) trafia, i że każdego czasu, skoro przedmiot ten znowu wniesionym zostanie, gotowym będzie rzecz tę naydzelniey popierać.

Wyspy *Martinika* i *Guadelupa* niezostały dotąd osadzone woyskiem Francuzkiém. List z *Antigui* dnia 23. Października, zawiera w tey mierze, co następuie: „Przybyła wyprawa, która dnia 1. Września z *Brest* była wypłyneła, końcem zaięcia w posiadanie wysp *Martiniki* i *Guadelupy*. Że zaś dowódcy Angielscy niemieli iescze rozkazów do wydania onych, przeto niedozwolono woysku lądowania, co, iak słyszę, wielką sprawia w niém niechęć.“

W kaplicy Metodystów w *Manchester*, w czasie kazania zeszłey niedzieli, i przy wielkim natłoku, ludzie złośliwi zaczęli krzyczyć: *galerya się zapada!* chociaż ta była w naylepszym stanie. Przerażeni obawą obecni, tak gwałtownie pchać się zaczęli do drzwi, że trzech ludzi utraciło życie, a 30stu ciężko ranieni zostali. — Akademia Oxfordzka wyznaczyła nagrodę za naylepsze poema Łacińskie o pobyciu obcych Monarchów w *Oxfordzie*. Tema iest następuiące: *Europae Pacatores Oxoniam invisentes.*

Król czarnych, *Henryk I.*, dawniey *Christoph* zwany, wydał dnia 20. Października powtórny manifest do swych poddanych, w którym siebie samego i wszystkich swoich poddanych nayuroczyściey zobowiązuie, ażeby raczey śmierć woleli ponieść, aniżeli zezwolić na wprowadzenie obcey władzy do *St. Domingo*. Jak słychać, miał on teraz zebrać 5000 ludzi regularney piechoty i 1500 iazdy, a w przypadku by wszyscy zdolni do boiu ludzie istotnie ięli się oręża, iest w stanie wystawić 33,000 ludzi. Bogactwa iego złożone są w twierdzy *Henry*, znayduiącey się na niedostępney górze.

HISZPANIA.

Gazeta Francyi donosi z *Madrytu* dnia 11. Grudnia: „Sprawa Ex-Ministra *Macanaz* zakończoną została następuiącym N. Króla Katolickiego wyrokiem:

„Jak tylko opatrzność Boska wybawiła mnie z niewoli, w którą się dostałem przez

podstęp i czarną niewiść z wielką dla moich miłych poddanych szkodą, i w tak zgubnym dla mnie sposobie, życzeniem i wolą moią było, ażeby wszyscy, którzy byli uczestnikami moiego losu, stali się oraz uczestnikami skłonności mego serca i doznawali mey opieki. Niektórzy pozostali mi wśród tych dolegliwych okoliczności ciągle wiernymi, inni przeciwnie zostali pozbawieni moralności i pod złośliwych ludzi wpływem stali się zdraycami mego tronu, dopuszczali się, pod opieką mego w nich zaufania, kary godnych czynów, i nadużywaiąc to zaufanie rozbili się o bezdenne skały. Don *Pedro Macanaz* należał do tych, którzy mnie zrazu obchodzili; sądząc że iest tego godnym, mianowałem go moim Sekretarzem stanu w sprawach sprawiedliwości i miłosierdzia, ile uważaiąc go w każdym względzie bydź bez nagany. Wkrótce zachodziły do mnie skargi przeciwko niemu; przypisywałem ie zadrości i duchowi niechęci. Widząc nareszcie pomnażaiące się codziennie oskarżenia, chciałem się sam przekonać, na ile one były ugruntowanemi. Zaraz z pierwszych moich badań doszedłem, że nietylko w obeyściu swoiém zbyt niedelikatnego trzyma się systematu, i że się dopuszczał zbrodni, zasługuiących na ostre ukaranie, ale co większa, że się stał zdraycą wierności, którą mi był winien w owych nieszczęsnych czasach, w których naywięcey mi zależało na pomocy moich miłych poddanych. Powinienem był wprawdzie, mocą mey naywyższey władzy, kazać na nim i na iego spółwinowaycach spełnić miarę kar prawami ustanowionych; chcąc atoli nie tylko pokazać się sprawiedliwym, ale oraz miłosiernym, i wiedząc doskonale o wszystkiém, co w tey okoliczności zaszło, przekonawszy się osobiście w domu *Macanaza* o ułomnościach iego, i o popełnionych przez niego bezprawiach, powinnością iest moią, ażebym odpowiadaiąc moim Królewskim zamiarom, dla dobra i rozweselenia moich miłych poddanych, wytępił złe doszczętnie, i osłodził poniekąd nieszczęście wielu osób, które były uczestnikami ułomności i złoczyństw rzeczonego Ministra.“

„Stósownie więc do tego mieć chcę, ażeby Don *Pedro Macanaz* pozbawionym był swego urzędu, pensyi i zaszczytów, i siedział uwięziony w zamku *S. Antonio* w *Korunnie* tak długo, dopóki woli mey nieodmienię; ażeby Don *Dyonisio Urbano* podobnież urzędu i pensyi pozbawiony, oddalonym był o 10 mil od dworu i stolicy Królewskiey, wysiedział w pewném mieyscu ośmioletnie więzienie, i prócz tego zapłacił za karę 2000 piastrów; ażeby *Ludwika Petit*, Francuzka z urodzenia, natychmiast opuściła me kraie i powróciła do swey oyczyzny, a summy, które w moiey przytomności u niey znaleziono, ażeby niezwłocznie oddane były do powszechnego szpitala na utrzymywanie chorych; ażeby Don *Joseph Moragas*, kupiec w *Mahon*, zapłacił za karę 3000 piastrów; Don *Jaime Doz*, kupiec w *Madrycie*, i syn iego *Juan Doz*, 1500 piastrów, a Don *Lazare de Rada*, *Francisco Estanga*, *Manuel de Cordova*, *Juan Maignien*, *Louise Robinet* i *Dominique Grison*, każdy po 1000 piastrów; ażeby wszystkim powyż wymienionym osobom wynurzone było moie nieukontentowanie z ich sprawienia się, z oświadczeniem, iżby się mieli na ostrożności i niedali nowego powodu do podeyrzenia; ażeby Don *Salvadore Colonier* obostrzone było, iżby się zachowywał w sposobie odpowiadaiącym iego urzędowi, gdyż inaczey za naymnieysze w tym względzie uchybienie surowo ukaranym będzie; ażeby złożone u Don *Jaime Doz* 1000 piastrów, toż samo oddane Don *Estanga*, mieszkańcowi z *Catalayud*, 600 piastrów, i wszystkie zwyż wyszczególnione kary pieniężne razem były zebrane, i wogóle na utrzymywanie osady Madryckiey użyte.“

„Rozkazuię, ażeby ninieysza naywyższa ustawa była ogłoszoną i we wszystkich częściach wykonaną, i mieć chcę wyraźnie, ażeby ukończony w ten sposób proces w archiwach był złożonym.

W Pałacu dnia 25. Listopada 1814.

Ja Król.

Do Don *Juan Garrido*.“

Taki tedy, dodaie Gazeta Francyi, iest koniec politycznego bytu Ministra *Macanaz*, i processu pamiętnego znaczeniem sędziego, który prowadził indagacyą i wydał wyrok. Widać, że Ex-Minister *Macanaz* był niegodnym zaufania swego dostoynego Monarchy i powierzonego mu urzędu, że nie był niczém więcey, iak tylko człowiekiem dwoistych obyczaiów, którego podłe łakomstwo świadczyło o ciemnocie i mierności. Czemuż wyrok z dnia 4. Maia i okólnik z dnia 30. tegoż m., przez które 23,000 rodzin pozbawionemi zostały spokoyności i obywatelskiego bytu, podpisanemi były od tey ręki, która sobie 1000 piastrów za iednę duchowną prebendę kazała wyliczyć? Nie powiemy więcey ani iednego słowa o Panu *Macanaz* i tym osobliwszym procesie.

Gazeta Francyi donosi z *Madrytu* pod dniem 3 Grudnia: „W tym tygodniu zaszły znowu nowe aresztowania. Nie wymieniamy publicznie osób, które, iak słychać, maią tylko domowy areszt, gdyż środek ten każdey chwili może bydź zwolnionym. Atoli ostre z niektóremi domami obchodzenie się, niewstrzymuie bynaymniey innych od zwyczaynych rozrywek. Częste tu bale i schadzki u zagranicznych Posłów. Jeden z przednich panów, Xiążę *Hijar*, ma zamiar kazać grywać w swym pałacu komedye, i spodziewaią się, że N. Pan zaszczycać ie będzie swoią obecnością.“

„Piszą z *Rio-Janeiro*, że Xiążę Regent chce nakłonić Króla Hiszpańskiego, ażeby się łagodniey obchodził z swoimi poddanymi, którzy nieszczęściem wplątani byli w zgubne wypadki, zaszłe na półwyspiu.“

„Wychodzący w *Londynie* Kuryer Brazylijski zawiera wykaz imienny Portugalczyków, którzy w rozmaitych epokach rewolucyi od 1808 rolę grali. Wielu z nich znayduie się teraz w całe różniącém się położeniu. Niektórzy pozostali na czele interessów Portugalskich, inni wzdychaią we *Francyi* i w *Anglii* pod ciężarem smutnego wywołania. Zgoła iest nadzieia, że Ministrowie dworu Brazyliańskiego, z nader małemi wyiątkami, łagodnie postępować będą.“

„Co do *Hiszpanii*, nie spodziewamy się bydź w tym przypadku, ażebyśmy zmienić musieli nasze polityczne kroki. Nienaruszeni przez nasze położenie, a zasłonieni przez Ocean i duch narodowy, mamy naszą własną metodę, która tylko dla nas iest stosowną. Nie iesteśmy przymuszeni do żadney styczności z którem kolwiek bądź mocarstwem stałego lądu, prócz *Portugalii*, o którą nie mamy kłopotu. *Anglia*, w przypadku woyny, może się opierać związkom z naszemi osadami, ale we wszystkiém nawykamy już do myśli całkowitego rozbratu i niemamy o to obawy. *Hiszpania* przed odkryciem *Ameryki* była sama przez się mocną. Ta nas myśl pociesza i dodaie męstwa.“

„Naywiększa część mieszkańców ubóstwia Króla. Kapłaństwo iednego ducha z rządem, i od dnia do dnia liczba malkontentów staie się mniey straszną. Lękamy się tylko o stan naszych przychodów. Zresztą niechay sobie cudzoziemiec nie robi fałszywego wyobrażenia. Hiszpan przestaie na małém, a braku rzeczy przepychowych, lud nieznaiący ich, niemoże też czuć. Kiedy w miesiącu Maiu deszcz pada, wtenczas półwysep iest bogatym, to iest: żyzna ziemia dostarcza hoynie wszelkich pierwszych potrzeb. Nigdy rachuby ekonomistów nie zniespokoiły wyo-

brazmi naszych ekonomów. W takiem, prawie niezmiennem położeniu rzeczy, czegoż się mamy lękać lub ochraniać?"

Ze Stambułu d. 10. Listopada.

Podług naypóźnieyszych doniesień z *Egiptu*, dochodzących do dnia 10go Września, *Mechmet* Aly Basza, przeciągnąwszy znowu na swoię stronę pokolenia Arabskie, które go odstąpiły były, i otrzymawszy z *Egiptu* i *Syryi* wielbłądy, potrzebne do przewozu zapasów woyska, posuwa się zaczepnie naprzód, i opuściwszy *Dszydda*, wszedł do *Tayffe*, gdzie ieden z Generałów iego, *Hassan* Basza, ma korpus swóy z nim połączyć. Po śmierci *Sauda*, Naczelnika Wehabitów, kilku możnieyszych chcą tę godność osiągnąć, a wynikaiące ztąd spory, są nader korzystne dla dworu Tureckiego, szczególniey zaś dla postępów *Mechmeda* Aly Baszy. — Złożony, iak wiadomo, z godności b... Szeryf *Mekki*, wraz z powiernikami swemi i częścią skarbów, przybył do *Saloniki* na fregacie Tureckiey, umyślnie dla niego wysłaney, i tamże od Wielkorządzcy z wielką okazałością i honorami przyięty został. Niewiadomo, czyli pozostanie w *Salonice*, lub uda się gdzie indziey.

W tuteyszey zbroiowni pracuią nad uzbroieniem korwety woienney, którey przeznaczenie nie iest iescze wiadomem. — Naymłodszy syn Sułtana, Sułtan *Mechmet*, umarł w dniu 28mym z. mca. — Zaraza morowa w stolicy, od kilku tygodni prawie iuż ustała, i szpitale, dla zarażonych powietrzem przeznaczone, są zamknięte. Równie pomyślne wiadomości odbieramy w tey mierze z *Alexandryi* i *Saloniki*, w *Smyrnie* iednak dotąd grassuie zaraza.

Z Georgiewska d. 22. Paźdz. d. s.

Dnia 12. t. m. przybył tu z orszakiem swym pełnomocny Poseł Perski, do Rossyiskiego iadący dworu. Woysko i obywatele, przyzwoite dla iego dostoyności czynili przyięcie. Nazaiutrz ze znakomitszymi Urzędnikami orszaku swego, był zaproszony na obiad do JW. tuteyszego Gubernatora cywilnego: muzyka grała u stołu; spełniano zdrowie N. Cesarza Jegomości naszego i Szacha Perskiego. U stołu Poseł naywięcey rozmawiał o interessach *Europy*, iako ten, który był niegdyś Posłem w *Anglii*; mówi nieco po Angielsku i ma obszerną wiadomość o stanie *Europy*, a szczególniey z wielkiém iest uszanowaniem dla Europeyskich urządzeń. Dnia 15. wyiechał ztąd, w towarzystwie JW. Generała Majora *Lisaniewicza*, do *Konstantynogorska*, do tamteyszych ciepłych kąpieli, które tak się mu podobały, iż oświadczył powracaiąc znowu tam wstąpić. W *Konstantynogorsku* przyimowano go również z przyzwoitemi względami dla iego dostoyności: Xiążę *Erystow* dał dla niego wielki obiad, podczas którego brzmiała muzyka, a gdy spełnano zdrowie N. Cesarza naszego i Szacha Perskiego, dały się słyszyć wystrzały z dział. Z tey okoliczności zebrała się wielka liczba narodów Horskich i mieszkańców tuteyszych. Uważano, że Posłowi dosyć są znaiome zwyczaie Europeyskie, aprzeciwnie dalekim iest od zbytków Azyatyckich; iednakże orszak iego tak iest liczny, iż 150 koni na stacyi zabiera. Dnia 20. udał się Poseł w dalszą drogę.

Z Nowego Czerkaska d. 31. Paźdz. d. s.

Zawczoray przybył tu Poseł Perski do *Petersburga* iadący, który iutro ma wyiechać w dalszą drogę.

Rozmaite wiadomości.

Wrocławska Gazeta donosi: „Rozgłoszona niedawno wiadomość z wyspy *Elby*, iż *Bonaparte* zapadł ciężko na kurcz piersiowy, i przywołał do siebie sławnego lekarza

Vaccari z Liworny, potwierdza się z tym dodatkiem: że od czasu przybycia Austryackiego Generała *Keller* (?) do Porto-Ferrajo, *Bonaparte* nieustannie iest zamyślony i smutny.

Taż sama gazeta: „Według naynowszych listów z *Madrytu*, uważać można za wielkie podobieństwo do prawdy, że ostre i surowe środki, których użyto przeciw wielu szacownym i znakomitym mężom, może lada dzień staną się pochopem do publicznych wybuchnień i bezprawiów."

Intendent wyspy *Elby* obwieścił pod dniem 20. Listopada przez gazetę Genueńską, że dnia 15. Grudnia w *Porto Ferrajo* puszczone zostaną w dzierżawę saliny Elbańskie naywięcey daiącemu.

Umarł w *Paryżu* stary pieniacz, który od lat 40 ciągle się prawował o znaczne dobra. Lubo się zupełnie przez pieniactwo zruynował, wolał iednak żyć w biedzie, niż podpisać układ dosyć dla niego korzystny. Kilkakrotnie przeciwnik iego offarował mu 300,000 franków, aby tylko przystał na układ; lecz zawsze z gniewem odrzucał zgodę. Przeciwnik móy (mawiał często pieniacz) na próżno chce korzystać z moiey biedy, naglące mnie do układu; niezawrę go, i zostawię mu dziedziców, którzy się także z nim nieułożą. Dotrzymał słowa, bo umieraiąc, zapisał cały maiątek szpitałom Paryzkim, a wiadomo, że podług praw Francuzkich, szpitale niemogą wchodzić w układy.

Zeszły niedawno Xiążę *de Ligne* powiedział w parę dni przed zgonem: iż niemogąc dać żadnego festynu dla dostoynych Monarchów, chce im się przynaymniey widokiem pogrzebu Marszałka Austryackiego przysłużyć.

Doniesienie o Koncercie.

Przyiaciele muzyki maią honor donieść, iż Koncert na dochód pogorzelców miasta *Obornik* przeznaczony, dany będzie dnia 11. m. b. w domu widowiskowym, na który Szanowną Publiczność zapraszaią. Biletów dostać można, iak iuż wiadomo, u WW. JJ. PP. *Berlacha*, *Frosta* i *Pinaka*. O szczegułach doniosą afisze.

Poznań dnia 4. Stycznia 1815.

UWIADOMIENIE
względem nadchodzącego iarmarku we Frankforcie nad Odrą.

Z rozkazu Królewskiego Wysokiego Ministerium Przychodów i Handlu, nadchodzący tuteyszy iarmark Reminiscere, dla wygody kupców odwiedzaiących także iarmark Brunświcki, odbywać się będzie dwoma tygodniami później, tak że zamiast *dnia 13.* zacznie się *dnia 27. Lutego 1815 roku.* Zmiana ta podaną iest do powszechney wiadomości.

Frankfort nad Odrą dnia 25. Grudnia 1814.

Magistrat.

Dodatek do Gazety Poznańskiey Nro. 1.

Z Paryża d. 19. Grudnia.

Począwszy od 1. Stycznia wszyscy nie pomieszczeni lub urlopowani Oficerowie pobierać będą tylko połowę żołdu, i żadnemu Generałowi lub wyższym Oficerom, którzy tu nie są w istotney służbie, lub zamieszkali, niewolno bawić w stolicy bez wyraźnego pozwolenia Ministra woyny.

Przybył tu Imperatorsko-Rossyiski Generał Xiążę *Richelieu*.

Pan *Fouché* powrócił z swey włości do *Paryża*. Zaprzeczaią powieści, iakoby mu nakazano wyiechać znowu ze stolicy.

W *Lugdunie* zakazał Burmistrz fabrykantom i artystom robienie i przedawanie wizerunków *Bonapartego*, i iego rodziny, tudzież orłów Cesarskich. Dziennik Rozpraw czyni w tey mierze uwagę: Dla czegóż w *Lugdunie* zakazywać to, czém w *Paryżu* pogardzaią? Po wszystkich mieysrach i narożnikach widać tu wizerunki *Bonapartego*, tymczasem nikogo one nie obchodzą. A ieżeli w *Lugdunie* widzą potrzebę takowych środków, do czegóż ie rozgłaszać publicznie? Niepoymuiąż zwierzchności wcale, iż bez krzyczenia i drukowania można rządzić? Na ślepych zwolenników *Bonapartego* trzeba żandarmów, a nie przepisy.

Anglicy kupili cały tegoroczni zbiór wina od miasta *Medok*, niedaleko *Bordeaux*, za 20 millionów franków. Przyiaciele *Medoku* muszą takim sposobem z drugiey ręki kupować to wino z r. 1814., ieżeli go, rozumie się, sami Anglicy niewypiią.

Gazeta Berlinska pod napisem *Paryż*, zawiera co następuie: „Dnia 1. (którego miesiąca?) zawinęła korweta pod banderą Hiszpańską przed *Porto Ferrajo*, i wysadziła na ląd dwie osoby, iednę w biskupim, drugą w woyskowym ubiorze. Obydwie miały długą rozmowę z *Bonapartem* i nazaiutrz obiadowały z nim sam na sam. On zaś tytułował ie Excellencyami. (Journal de l'Empire) (Gdzież on wychodzi?)"

Pan *Spontini* udać się ma wkrótce do *Londynu*, gdzie będzie Dyrektorém muzyki przy tameczney operze. Weźmie z sobą kilku choristów z tuteyszego teatru *l'Odeon*. Sławny tancerz *Vestris* wyiechał także za urlopem do *Londynu*, gdzie iuż przed przeszło czwartą częścią wieku ubierał sobie piękną kwotkę gwineów. Gazeta Francyi życzy mu szczęśliwey podróży, oraz ażeby Anglicy i tym razem raczyli bydź dla niego równie grzecznymi.

UWIADOMIENIE.

Miałem szczęście przekopiowáć dobrze trafiony portret pełnego sławy, zawcześnie zeszłego, wiecznie w pamięci żyiącego i zaiste powszechnie szanowanego Xięcia *Jozefa Poniatowskiego*. Osoby, ktore tego znakomitego Xięcia za życia znały, zapewniaią mię, że wizerunek ten dobrze oddany, i że może się tu wiele takich znaydzie, ktorzyby sobie tę drogą pamiątkę posiadać życzyli. Na ten przypadek, poważam się uwiadomić Szanowną Publiczność, że ia wraz z corką moią iak naychętniey posługę tę za umiarkowaną, ile możności, nagrodą, ofiaruiemy, upraszam tylko nayuniżeniey o nayprędsze zgłaszanie się w tey mierze, gdyż zamierzony wyiazd moy ztąd wkrotce nastąpi.

Ch. Fr. Krieger, Malarz portretów
w oberzy pod Złotą Gęsią Nro. 8.

Uwiadomienie. Dnia 13go na 14ty miesiąca bieżącego, znaleziono w lasach wsi *Sielca* bryczkę i trzy konie, to iest: wałacha karo-myszatego, klacz pstrokato-kasztanowatą i klacz brudno-kasztanowatą, przy których gdy niebyło nikogo, konie te przez borowych do Dominium wsi *Sielca* odprowadzone zostały. Tey samey nocy w graniczącey wsi *Paryżu*, ukradziono dwa konie, to iest:

klacz karą bez odmiany, trzy lata starą, i ogiera gniadego, cztery lata maiącego, które zaprzągł złodziey do bryczki tamże z chumentami i dwiema puszorkami ukradzioney, i iak szlad okazywał, przyiechał w las wsi *Sielca* na to samo mieysce, gdzie pierwsza bryczka, trzema końmi zaprzężona, znaydowała się, lecz niezastawszy iey w mieyscu, uiechał znowu z swą zdobyczą. Gdy ztąd wnosić można, że właściciel pierwszey bryczki popełnił kradzież w wsi *Paryżu*, a do tego może bydź, że i bryczka z trzema końmi przytrzymaną, również iest ukradzioną, przeto donosząc o tém Publiczności, wzywam nayprzód każdego, któryby własność przytrzymaney bryczki z końmi mógł udowodnić, aby w Biórze moim naydaley aż do dnia 25. Stycznia roku przyszłego legitymował się; w razie bowiem przeciwnym, przytrzymana bryczka z końmi, dnia wspomnionego przez publiczną licytacyą, sprzedane będą. Nadto rekwiruię wszystkie Szanowne Urzędy Woytowskie, iako i JPanów Burmistrzów miast, aby ieżeli bądź u handlerzy, bądź u kogóżkolwiek w okręgu gmin swych zamiane opisanych koni, lub iakikolwiek ślad tey kradzieży spostrzegą, podpisanego bezzwłocznie dla przedsięwzięcia dalszych kroków, uwiadomić raczyli.

Wągrowiec dnia 24. Grudnia 1814.

Podprefekt Powiatu Wągrowieckiego,
Nieżychowski.

Do zadzierżawienia. Na dniu 2. Marca 1815 roku, o godzinie 9tey przed południem, w kamienicy pod Nrem 12. w rynku tuteyszym, będą dobra *Dzierzanowo*, w Powiecie Krotoszyńskim znayduiące się, oraz wieś *Pietrów*, w Kaliskim Powiecie sytuowaną, od *S. Jana* 1815 roku naywięcey dawaiącemu na 3 lata w dzierzawę wypuszczone.

O kondycyach i o anszlagu dzierzawy, tak w Kościelney wsi, iako też w *Dzierzanowie*, każdego czasu przekonać się można.

Kalisz dnia 4. Grudnia 1814.

Administracya Główna Dóbr Kościelnowieyskich.
Otton.

KRADZIEŻ.

W pierwszych dniach tego miesiąca, ukradziono mi nocną porą, złożony przed gorzelnią garniec, urządzony do pędzenia wódki. Ktoby był w stanie wskazać mi sprawców, odbierze 15 talarów nagrody, i nazwisko iego zataione będzie. Upraszam niemniey iak naymocniey JJ. Panów Kotlarzy, ażeby w podeyrzanym razie chcącego przedawać takowy garniec zatrzymali i mnie o tém uwiadomili. W Kontnowskim młynie pod *Kwiciszewem* dnia 17. Grudnia 1814.

J. G. Oppermann.

List gończy. Józef Pilecki, żołnierz z pułku 11go piechoty, będąc na ordynansie u Oficera Polskiego w *Trzemesznie*, dezerterował i okradł go tak w pieniędzach iako i w suknach. Fizognomia i ubior: Wzrostu miernego, włosy krótko obcięte, czarno-blond, czoła okrągłego, twarzy pociągłey, usta sine, małe, brody okrągłey, nos mierny, lat 24; miał na sobie płaszcz szaraczkowy nowy, surdut stary szaraczkowy, drugi granatowy, na ieden rząd zapinany, westkę niebieską barakanową, pantalony granatowe, boty iałowicze przyszyte na nogach, kapelusz okrągły. Widoczne znaki: palec drugi u iedney ręki miał przecięty, lecz można dobrze poznać; także może mieć przy sobie marszrutę, lub urlop, ale zmyślony. — Przeto uprasza się wszystkich, ktoby takiego złapał, niech go odeśle do *Poznania* pod Nr. 45 w rynku, takowy odbierze przyzwoitą nagrodę.

List gończy. Antoni Frukowski, parobek z wsi *Popowa*, Powiatu Wągrowieckiego, o kradzież pieniędzy JX. Proboszczowi *Naskręskiemu* w *Popowie Kościelnym*, obwiniony, 24 lat liczący, wzrostu niskiego, sytuacyi dobrey, twarzy okrągłey pucołowatey, oczów i włosów czarnych, maiący na sobie surdut iasny sukienny, spodnie płócienne skarbowe, koszule takową, kapelusz stary okrągły na głowie i buty ordynaryine na nogach, z tuteyszego zbiegłszy domu więzienia; rekwiruią się przeto resp. woyskowe i cywilne Zwierzchności, aby na zbiega tego baczne miały oko, a w przypadku dostrzeżenia onegoż aresztować i do Sądu podpisanego pod pewną eskortą oddać każe raczyły.

Pyzdry dnia 24. Listopada 1814.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.
Basiński, Z. Podsędka.